

USUS MAGISTER
EST OPTIMUS

ROZPRAWY PRAWNICZE OFIAROWANE
PROFESOROWI ANDRZEJOWI KUBASOWI

Usus magister est optimus
Rozprawy prawnicze ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Kubasowi

Redaktorzy Księgi:
dr Barbara Jelonek-Jarco
mec. Rafał Kos
dr Julita Zawadzka

Wydawca: Natalia Adamczyk

Recenzja naukowa: prof. UŚ dr hab. Ewa Rott-Pietrzyk

Autor zdjęcia: Jakub Kaczmarczyk

© **Wydawnictwo C.H.Beck 2016**
Wydawnictwo C.H.Beck Sp. z o.o.
ul. Bonifraterska 17, 00-203 Warszawa

Skład i łamanie: TimPrint
Druk i oprawa: *Elpil, Siedlce*

ISBN: 978-83-255-8097-1



ISBN e-book 978-83-255-8098-8

Legitymacja czynna członka zbiorowości w nietypowych sprawach o ochronę czci i dobrego imienia

1. Wstęp

Zgodnie z dyspozycją art. 23 KC dobra osobiste człowieka, jak m.in. jego cześć i dobre imię, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Aktualizacja określonych w art. 24 KC roszczeń z tytułu naruszenia dóbr osobistych następuje zaś dopiero wtedy, gdy zarzut naruszenia dobra osobistego podnosić będzie osoba, której wskazany wyżej przepis gwarantuje ochronę. Komplikacje pojawiają się jednak w sytuacji, w której inkryminowana wypowiedź dotyczy nie jednej konkretnej osoby, ale całej grupy osób określonej zbiorowo przez naruszydela.

W niniejszym opracowaniu omówione zostaną prawne konsekwencje najbardziej dyskusyjnych z punktu widzenia orzecznictwa i doktryny wypowiedzi godzących w dobre imię i cześć jej adresatów, a mianowicie:

- 1) wypowiedzi odnoszących się do zbiorowości dużych rozmiarów, których skład jest trudny do sprecyzowania lub jest wręcz nieograniczony;
- 2) wypowiedzi skierowanych pod adresem konkretnej osoby (X), mogących jednak naruszać także dobra osobiste innej osoby (Y);
- 3) wypowiedzi niewskazujących wprost grupy, do której się odnoszą, ale w sposób zakamuflowany naprowadzających odbiorcę na potencjalną zbiorowość, do której dana wypowiedź może być adresowana.

Analiza tego rodzaju sformułowań zostanie jednak ograniczona do sytuacji, w których zostały one wypowiedziane w szczególnym kontekście treściowym i sytuacyjnym, uzasadniającym konieczność odstąpienia od przyjętych w orzecznictwie ogólnych zasad dotyczących legitymacji czynnej członka urażonej zbiorowości do dochodzenia roszczeń z tytułu naruszenia czci i dobrego imienia.

2. Stanowisko orzecznictwa dotyczące legitymacji czynnej członka zbiorowości do dochodzenia roszczeń z tytułu naruszenia czci i dobrego imienia

Generalne stanowisko Sądu Najwyższego w kwestii możliwości naruszenia dóbr osobistych zbiorowości wydaje się z pozoru jednoznaczne. Roszczenia z tego tytułu mogą być dochodzone jedynie jako ściśle związane z osobą pokrzywdzoną i tylko przez tę osobę. Nie wyklucza to jednak, zdaniem SN, możliwości naruszenia dóbr osobistych określonej grupy podmiotów. Niemniej, w wypadku działania skierowanego wobec zbiorowości, osoba wchodząca w jej skład może domagać się ochrony tylko w takiej sytuacji, gdy okoliczności, w których to działanie nastąpiło, obiektywnie pozwalają jego adresatom zidentyfikować tę osobę, jako należącą do określonego kręgu podmiotów¹. Podkreślenia jednak wymaga, że nie każda przynależność do grupy osób objętych inkryminowaną wypowiedzią będzie – w świetle polskiego orzecznictwa – uzasadniała istnienie po stronie danego jej członka legitymacji czynnej w postępowaniu o ochronę dóbr osobistych, nawet jeśli osobę taką da się w tej zbiorowości rozpoznać.

W orzecznictwie SN, a także w doktrynie utrwalilo się jednak stanowisko, że pewne grupy wypowiedzi adresowane do danej zbiorowości (nawet jeśli uznać, że przekraczają granice dozwolonej krytyki) co do zasady nigdy nie będą mogły zostać zasadnie poddane rozstrzygnięciu sądowemu z racji obiektywnej niemożliwości wykazania legitymacji czynnej do dochodzenia ochrony dóbr osobistych konkretnej jednostki urażonej wypowiedzią. W szczególności chodzi tu o treści:

- 1) odnoszące się do dużej, ogólnikowo określonej zbiorowości, której krąg nie jest łatwy do ustalenia albo może być nieograniczony. Tytułem przykładu można wskazać na obywateli danego państwa („wszyscy Polacy są rasistami”), przedstawicieli danego zawodu („wszyscy policjanci są ślamazarni”), wyznawców danej religii („wszyscy muzułmanie, to terroryści);
- 2) skierowane pod adresem konkretnej jednostki, którymi mogłyby się poczuć urażone także inne osoby.

Zdaniem SN, ochrona cywilnoprawna poszczególnych członków takich zbiorowości jest wykluczona, chyba że powód wykaże w postępowaniu dowodowym, że wypowiadając się na temat danej grupy/podmiotu, naruszytel miał także na myśli konkretnie jego (powoda), jako jednego z adresatów wypowiedzi².

2.1. Nieograniczony krąg osób dotkniętych obraźliwą wypowiedzią

Nieograniczony krąg osób, czy też niejednoznaczny w kontekście poszczególnych jednostek nim objętych, uniemożliwia – w opinii SN – stanowczą identyfikację konkretnej ofiary ewentualnego naruszenia, warunkującą przyznanie jej legitymacji czynnej w sprawie przeciwko naruszcycielowi³. Podręcznikowym przykładem rozstrzygnięcia sądowego w tym zakresie jest wyrok, w którym SN odmówił zasadności dochodzenia roszczeń o usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych obywatelowi Kamerunu pozywającemu wydawcę miesięcznika, który opublikował naruszające – zdaniem powoda – jego dobra osobiste „Dowcipy o Murzy-

¹ Wyr. SN z 26.10.2001 r., V CKN 195/01, Legalis.

² Wyr. SN z 21.9.2006 r., I CSK 118/06, OSNC 2007, Nr 5, poz. 77.

³ Wyr. SN z 26.10.2001 r., V CKN 195/01, Legalis.

nach⁴. W uzasadnieniu wyroku SN podkreślił, że treść przedmiotowej publikacji odnosiła się do grupy o niedającej się bliżej określić liczbie członków, a co za tym idzie – nie pozwalała na identyfikację konkretnego podmiotu, którego dobra osobiste zostały naruszone. Jednocześnie SN wskazał, że na podstawie obiektywnych kryteriów oceny nie można przyjąć, iż którakolwiek z osób/postaci opisywanych w dowcipach można było zidentyfikować z powodem. W tym zakresie SN podkreślił ugruntowany już pogląd orzecznictwa, że w sprawach o ochronę dóbr osobistych istotne jest nie subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale obiektywna reakcja opinii publicznej.

Ze wskazanymi powyżej wyznaczonymi przez SN ograniczeniami zakresu podmiotów czynnie legitymowanych do dochodzenia ochrony dóbr osobistych w przypadku wypowiedzi odnoszących się do zbiorowości, należy się co do zasady zgodzić. W przypadku wyjątkowo ogólnikowych wypowiedzi, takich jak przykładowo „wszyscy urzędnicy są skorumpowani”, urażona takim sformułowaniem osoba, nawet jeśli wykaże, że należy do grona urzędników, nie będzie miała legitymacji czynnej w sprawie o ochronę swego dobrego imienia przeciwko naruszcycielowi. Obiektywnie bowiem określenie takie nie uprawnia przeciętnego, rozsądnie myślącego, nieobciążonego uprzedzeniami i niewyrażającego skrajnych poglądów odbiorcy do powzięcia uzasadnionego podejrzenia, że wypowiedź dotyczy konkretnej znanej mu osoby. O ile rzeczywiście tego rodzaju treść może być negatywnie odbierana i sprawiać przykrość wszystkim osobom pełniącym funkcje w administracji publicznej⁵, to jednak krąg adresatów takiej wypowiedzi jest na tyle nieostry, że nie pozwala racjonalnie rozumującemu odbiorcy przypisywać zarzutu z niej wynikającego jakiegokolwiek konkretnej jednostce.

Przeciwieństwem opisanych wyżej wypowiedzi na temat zbiorowości dużych rozmiarów, będą wypowiedzi odnoszące się do małych grup, których skład daje się w prosty sposób zidentyfikować. W doktrynie i orzecznictwie nie ma wątpliwości co do możliwości naruszenia dóbr osobistych członków takich zbiorowości poprzez formułowanie obraźliwych wypowiedzi odnoszących się do całej grupy. Jako przykład *J. Barta* i *R. Markiewicz*⁶ podają zespoły muzyczne, drużyny sportowe i inne grupy, których poszczególni członkowie są dobrze znani lub których tożsamość może zostać bez trudu ustalona. W takiej bowiem sytuacji zarzut godzenia w dobre imię zbiorowości, do której adresowana jest wypowiedź, może zostać obiektywnie odniesiony także do poszczególnych jej członków⁷. Innymi słowy, osoba uczestnicząca w niewielkiej grupie stanowiącej przedmiot treści naruszającej granice dozwolonej krytyki, może zasadnie wywodzić, że przysługuje jej legitymacja czynna w sprawie przeciwko naruszcycielowi, z uwagi na obiektywną możliwość ustalenia przez przeciętnego odbiorcę, że wypowiedź bezpośrednio jej dotyczy.

2.2. Legitymacja czynna osoby „pośrednio” urażonej

W polskim prawie nie ma także wątpliwości, że dobra osobiste danej jednostki nie mogą być przenoszone na inną osobę⁸. W konsekwencji, o ile naruszenie czci i dobrego imienia da-

⁴ Wyr. SN z 26.10.2001 r., V CKN 195/01, Legalis.

⁵ Podobnie *J. Barta, R. Markiewicz*, *Media a dobra osobiste*, Warszawa 2009, s. 57.

⁶ Tamże.

⁷ Tak *J. Wierciński*, *Głosa do wyr. SN z 21.9.2006 r.*, I CSK 118/06, OSP 2009, Nr 10, s. 749.

⁸ Wyr. SN z 26.10.2001 r., V CKN 195/01, Legalis.

nej osoby może powodować pejoratywne odczucia również u członków jej rodziny, czy osób dla niej bliskich, to jednak legitymacja czynna „podmiotu trzeciego” do dochodzenia w tym zakresie ochrony sądowej będzie przysługiwać dopiero po śmierci osoby, której dobra osobiste zostały „bezpośrednio” naruszone⁹. Powyższa teza stanowi konsekwencję zasady, że prawa do ochrony dóbr osobistych są prawami podmiotowymi niemajątkowymi i skutecznymi *erga omnes*. Będąc ściśle związane ze swym przedmiotem, nie podlegają one zbyciu (nie można ich przenieść na inną osobę, nie można też się ich zrzec) ani dziedziczeniu (gasną wraz ze śmiercią uprawnionego)¹⁰.

3. Przesłanki odstępstwa od zasad przyjętych przez SN

Określone przez SN wytyczne co do braku możliwości dochodzenia ochrony czci i dobrego imienia członka zbiorowości na gruncie art. 24 KC w opisanych wyżej sytuacjach są, jak się wydaje, dosyć rygorystycznie respektowane w orzecznictwie zarówno tego Sądu, jak i sądów powszechnych. W tym zakresie na uwagę zasługuje jednak kwestia możliwych odstępstw od przyjętych zasad w przypadku wystąpienia w danej sprawie szczególnych okoliczności związanych z wyjątkowym kontekstem wypowiedzi krytycznej i jej kontekstem sytuacyjnym.

Potrzeba analizy i zajęcia stanowiska w omawianym zakresie powstała zaś w związku z niejednolitym stanowiskiem judykatury co do owych szczególnych okoliczności, które winny zaistnieć, aby w danej sprawie można było odejść od przedstawionych wyżej ograniczeń stawianych przez SN w standardowych sytuacjach. W tym zakresie wątpliwości pojawiają się zwłaszcza co do tego, na ile „identyfikowalny” powinien być członek zbiorowości, do której adresowano wypowiedź przekraczającą granice dozwolonej krytyki, aby przysługiwały mu środki prawne wynikające z art. 24 KC. Praktyczną konsekwencją takiej rozbieżności jest zaś niepewność co do tego, w jakich warunkach uczestnik grupy, której cześć i dobre imię zostały naruszone, będzie legitymowany czynnie do wystąpienia z powództwem o ochronę swych dóbr osobistych przeciwko autorowi sformułowań przekraczających granice dozwolonej krytyki.

Analiza takich wypowiedzi zostanie przeprowadzona w kontekście owych „szczególnych okoliczności” związanych z inkryminowaną treścią.

4. Szczególne okoliczności inkryminowanej wypowiedzi

4.1. Zarzut popełnienia przestępstwa

W jednej z szeroko komentowanych w doktrynie spraw, SN nie przyznał zasadności roszczeń członka Sojuszu Lewicy Demokratycznej niepełniącego żadnych funkcji w zarządzie partii, który na podstawie art. 24 KC domagał się przeprosin za naruszającą – jak twierdził – jego dobre imię wypowiedź pozwanego, że wskazana wyżej partia polityczna jest „organizacją przestępczą”¹¹. Co istotne, swe roszczenie członek SLD opierał na samym tylko fakcie członkostwa w tej partii.

⁹ J. Barta, R. Markiewicz, *Media*, s. 59; Z. Bidziński, J. Serda, *Cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych*, w: *Dobra osobiste i ich ochrona w polskim prawie cywilnym. Zagadnienia wybrane*, red. J.S. Piątkowski, Wrocław 1986, s. 56.

¹⁰ Zob. chociażby M. Pazdan, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, red. K. Pietrzykowski, Legalis, Nb 73.

¹¹ Wyr. SN z 21.9.2006 r., I CSK 118/06, OSNC 2007, Nr 5, poz. 77.

Sąd Najwyższy zaznaczył, że wypowiedź pozwanego, mająca charakter ogólnego twierdzenia o SLD jako partii politycznej, nie nawiązywała do bliżej określonego postępowania jej członków. Wedle stanowiska SN, dla identyfikacji określonej osoby jako podmiotu naruszonych praw osobistych zarzutem skierowanym pod adresem większej liczby zbiorowo określonych osób nie wystarcza samo tylko stwierdzenie przynależności do danej grupy. Udowodnić ponadto należy, że wypowiedź dotyczyła albo wszystkich bez wyjątku członków grupy, albo konkretnej osoby wchodzącej w jej skład.

Powyższe orzeczenie spotkało się z szeroką aprobatą doktryny¹². Podkreślano w szczególności, że generalizujące wypowiedzi na temat zbiorowości dużych rozmiarów obiektywnie nie mogą być odnoszone do każdego poszczególnego członka takiej grupy. W tym zakresie brak bowiem podstaw do uznania, że ogólny zarzut godzący w daną zbiorowość jest automatycznie kierowany przeciwko wszystkim jej członkom¹³.

O ile z tak postawioną tezą należy się co do zasady zgodzić, to jednak w moim przekonaniu, nie powinna ona znaleźć zastosowania w omawianym przypadku. Niesłusznie bowiem w sprawie zbagatelizowano znaczącą treść zarzutu zawartego w inkryminowanej wypowiedzi. Jej autor posądził bowiem konkretną partię polityczną o to, że jej działalność ma charakter przestępczy. Jak zaś trafnie wskazuje *M. Kowalski*¹⁴, nawet ogólnikowy zarzut przestępczej działalności danej organizacji może wywoływać bezpośrednie skutki w sferze dóbr osobistych poszczególnych jej członków. Autor słusznie jednocześnie podkreśla, że „dla powiązania skutków zarzutu o przestępczym charakterze danej partii politycznej ze sferą dóbr osobistych konkretnego członka tej partii wystarczające jest samo ustalenie choćby tylko formalnej przynależności do tej organizacji. Zniesławiająca wypowiedź tej treści skierowana pod adresem określonej grupy dotyczy bowiem wszystkich bez wyjątku członków takiej grupy”. Co istotne, tożsame stanowisko zajął SA w Warszawie¹⁵, od którego wyroku złożono rozpatrywaną przez SN skargę kasacyjną. Sąd drugiej instancji uwzględnił powództwo, stwierdzając, że z literalnej treści wypowiedzi wynika, iż dotyczyła nie tylko SLD jako całości, ale także wszystkich jej członków, którym w ten sposób przypisane zostały działania przestępcze.

Wyrok SN zmieniający na niekorzyść powoda orzeczenie SA w Warszawie stanowi, jak się wydaje, emanację ustanowionej przezeń we wcześniejszym orzecznictwie zasady, że w przypadku krytycznych wypowiedzi na temat zbiorowości dużych rozmiarów powód nie może poprzestać na wykazaniu, iż jest jej członkiem. Dodatkowo powinien bowiem udowodnić, że poprzez przekraczające granice dozwolonej krytyki odniesienie do danej grupy pozwany uraził także powoda. Teza ta jest w standardowych przypadkach w pełni uzasadniona. Jeżeli jednak analizowana treść wskazuje na jedną z większych i najdłużej działających polskich partii politycznych po 1989 r., sprawującej przez kilka lat rządu w Polsce, przez długie lata popieranej przez znaczną część polskich obywateli, której oto stawia się brzemienny w skutkach zarzut działania w charakterze organizacji przestępczej, to należy rozważyć, czy nie zachodzą tu szczególnie przesłanki dla uznania, że każdemu członkowi tejże zbiorowości winna

¹² *J. Barta, R. Markiewicz*, Media, s. 56; *J. Wierciński*, Glosa do wyr. SN z 21.9.2006 r., I CSK 118/06, OSP 2009, Nr 10, s. 746 i n.; *P. Sobolewski*, w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. *K. Osajda*, Legalis 2015, komentarz do art. 23, Nb 48; *G. Kuczyński*, w: *G. Kuczyński*, Prawo prasowe. Komentarz, Legalis 2013, komentarz do art. 37, Nb 6.

¹³ *J. Wierciński*, Glosa do wyr. SN z 21.9.2006 r., I CSK 118/06, s. 748; *J. Barta, R. Markiewicz*, Media, s. 57.

¹⁴ *M. Kowalski*, Glosa do wyr. SN z 21.9.2006 r., I CSK 118/06, Pal. 2008, Nr 1–2, s. 314.

¹⁵ Wyr. SA w Warszawie z 10.11.2005 r., VI ACa 623/05, niepubl.

zostać przyznana legitymacja czynna do dochodzenia ochrony swych dóbr osobistych. O ile bowiem ilość członków SLD jest bardzo duża (kilkadziesiąt tysięcy), to jednak w dobie Internetu ustalenie, czy dana osoba należy do tej partii, czy też nie, nie powinno nastroczać nadmiernych trudności. Omawiana wypowiedź o tyle zaś różni się od takich sformułowań jak przykładowo „wszyscy prawnicy, to oszuści”, że jednak skład SLD – mimo że liczny – da się ustalić według jednoznacznych kryteriów (wpis na listę członków partii). Skoro bowiem SLD ma być, zdaniem autora wypowiedzi, „organizacją przestępczą”, to każdy członek będący jej działaczem jest przestępcą.

Powyższe nie stoi, w mojej ocenie, na przeszkodzie dla dochodzenia w przedstawionym stanie faktycznym ochrony dobrego imienia także i przez samą partię SLD jako osobę prawną, która również została urażona analizowaną przez sądy wypowiedzią. Jednocześnie jednak przyznanie legitymacji czynnej tej partii politycznej do występowania przeciwko naruszcicielowi z roszczeniami z art. 24 KC nie powinno wykluczać dopuszczalności powództw o ochronę dóbr osobistych poszczególnych jej członków. Do uznania sądu należeć zaś będzie, czy ewentualne zadośćuczynienie pretensjom partii w odniesieniu do inkryminowanej wypowiedzi nie będzie rekompensować dolegliwości doznanych w tym zakresie przez wszystkich jej działaczy.

Gwoli ścisłości należy zaznaczyć, że nie każda wypowiedź zarzucająca danej osobie prawnej przestępstwo, czy też inne nieprawidłowości, może stanowić podstawę dla konkretnych jednostek z nią związanych (pracowników, członków organów itp.) do sądowego dochodzenia ochrony dobrego imienia. Trafnie bowiem SN przyjmuje w swym orzecznictwie, że przykładowo zarzut nieuczciwości w działaniu niewymienionych z imienia i nazwiska urzędników gminy uzasadnia legitymację czynną samej gminy w procesie o naruszenie dóbr osobistych, ale nie jej poszczególnych urzędników¹⁶. Wypowiedź zarzucająca korupcję czy inne działanie sprzeczne z prawem, bez wskazania na konkretne jednostki dopuszczające się nieprawidłowości, w istocie nie będzie uzasadniać, ze względu na swą ogólnikowość, legitymacji czynnej konkretnych funkcjonariuszy do dochodzenia w tym zakresie ochrony sądowej. Powyższa reguła nie znajdzie jednak zastosowania w przypadku wypowiedzi zarzucającej partii politycznej działanie w ramach organizacji przestępczej, nawet jeśli autor sformułowania nie wskazuje wprost, jakich członków partii ma na myśli. Pojęcie organizacji przestępczej nawet w języku potocznym oznacza organizację stowarzyszającą przestępców. Określenie takie wprost zatem wskazuje, że każdy członek owej zbiorowości jest przestępcą. Z kolei w przypadku przytoczonych wyżej wypowiedzi dotyczących urzędników gminy, nie jest możliwe obiektywne rozstrzygnięcie, czy zarzuty działań sprzecznych z prawem odnoszą się do wszystkich, czy może tylko niektórych funkcjonariuszy.

4.2. Szczególny związek z osobą „bezpośrednio” urażoną

Szczególne okoliczności sprawy i związana z nimi konieczność odstępstwa od zasady dopuszczalności dochodzenia ochrony dóbr osobistych jedynie przez osobę, której dotyczy inkryminowana wypowiedź, zostały z kolei uwzględnione przez SN w sprawie z powództwa honorowego prałata papieża *Jana Pawła II*, który poczuł się urażony publikacją prasową odnoszącą się do jednej z wypowiedzi *Karola Wojtyły*¹⁷. Sąd Najwyższy uznał, że będący po-

¹⁶ Wyr. SN z 9.5.2002 r., II CKN 740/00, Legalis oraz wyr. SN z 10.11.2005 r., V CK 314/05, Legalis.

¹⁷ Wyr. SN z 6.4.2004 r., I CK 484/03, OSNC 2005, Nr 4, poz. 69.

wodem kapłan, jako osoba religijnie, światopoglądowo, emocjonalnie, funkcjonalnie i hierarchicznie powiązana z *Janem Pawłem II*, mógł czuć się urażony wypowiedzią naruszającą dobra osobiste papieża. Sąd zaznaczył również, że także i stanowisko piastowane przez powoda w momencie spornej publikacji uprawniało go do wystąpienia na drogę sądową przeciwko naruszcycielowi. Wynikał z niego bowiem szczególny obowiązek dbania o sprawy Kościoła katolickiego i wiary. Podkreślić należy, że zarówno na dzień publikacji wypowiedzi, jak i na dzień wydania wyroku przez SN, *Jan Paweł II* żył, a zatem sąd nie oceniał roszczeń powoda z punktu widzenia dobra osobistego, którego przejawem był kult pamięci osoby zmarłej, lecz z perspektywy dobra osobistego w postaci szczególnej więzi z osobą „bezpośrednio” dotkniętą obraźliwą wypowiedzią.

Z drugiej jednak strony nie udzielono ochrony innemu księdzu Kościoła katolickiego, który twierdził, że poprzez inkryminowaną publikację rozpowszechniającą nieudowodnione, zdaniem powoda, zarzuty molestowania kleryków, dotyczące jego zwierzchnika kościelnego sprawującego wówczas urząd arcybiskupa, doszło do naruszenia dóbr osobistych wszystkich katolików i także samego powoda. Sąd Apelacyjny w Warszawie orzekający w sprawie¹⁸ stanowczo wskazał, że kwestionowany przez powoda artykuł nie dotyczył jego samego, lecz jego przełożonego, który w razie uznania, iż publikacją tą naruszono jego dobra osobiste, sam może się domagać na drodze sądowej stosownej ochrony. Sąd ten zaznaczył jednocześnie, że stosunek hierarchicznego podporządkowania nie uprawnia podwładnego do dochodzenia ochrony dóbr osobistych przełożonego.

Jednocześnie SA w Warszawie nie dopatrywał się w omawianej sprawie analogii z opisaną wyżej sprawą naruszenia dóbr osobistych honorowego prałata *Jana Pawła II*, wskazując, że osoba papieża *Jana Pawła II* ze względu na jego szczególną pozycję i autorytet, a tym samym wyjątkowe okoliczności sprawy, spowodowała wydanie rozstrzygnięcia, które nie może być przenoszone automatycznie na rozstrzygnięcia w innych, choć podobnych rodzajowo, sprawach.

Komentowane orzeczenia trafnie obrazują sytuacje, w których występują oraz w których brak jest szczególnych okoliczności pozwalających na odstępstwo od utrwalonych zasad w zakresie legitymacji czynnej członka urażonej zbiorowości. O ile bowiem słusznie wskazuje się, że naruszenie czci i dobrego imienia konkretnej osoby nie może implikować prawa innej osoby do dochodzenia ochrony z tego tytułu przeciwko naruszcycielowi, to jednak teza ta dezaktualizuje się, jeśli przekraczająca granice dozwolonej krytyki wypowiedź odnosi się do osoby wyjątkowej, będącej symbolem religijnym, społecznym i patriotycznym kraju¹⁹, a przeciwko niej występuje podmiot ściśle (uczuciowo, hierarchicznie, funkcjonalnie) z tą osobą powiązany.

Jednocześnie nie stanowi zagrożenia podnoszona w doktrynie²⁰ okoliczność, że przyznanie legitymacji czynnej do dochodzenia w takim przypadku ochrony dóbr osobistych innemu podmiotowi niż „bezpośrednio” dotknięty inkryminowaną wypowiedzią, dawałoby sposobność do wszczynania nieskończonego wielu spraw sądowych o ochronę dóbr osobistych, opartych o art. 24 KC. Jak to bowiem słusznie wskazał SA w Warszawie w omawianym wyżej wyroku, wyjątkowa pozycja *Jana Pawła II* w polskim życiu społecznym, a jednocześnie szczególne powiązanie z nim powoda, w rzadkich przypadkach będą mogły być porównywa-

¹⁸ Wyr. SA w Warszawie z 11.2.2005 r., VI ACa 752/04, Legalis.

¹⁹ K. Skubisz, Głosa do wyr. SN z 6.4.2004 r., I CK 484/03, MoP 2006, Nr 4, s. 206–207.

²⁰ Tamże, s. 207.

ne z innymi stanami faktycznymi. W analizowanej sytuacji nie chodzi bowiem o ochronę dobra osobistego w postaci szczególnej więzi z każdą osobą pełniącą wysokie funkcje publiczne, czy też powszechnie znaną, ale z osobą zajmującą specjalne miejsce w systemie wartości ogromnej ilości osób²¹. Jak zaś słusznie wskazuje *K. Skubisz*²², powołując się w tym zakresie na ugruntowane stanowisko doktryny, treść dóbr osobistych kształtuje się właśnie w oparciu o powszechnie przyjęte w społeczeństwie wartości. Niezaprzeczalnie w polskim społeczeństwie *Jan Paweł II* jest i był powszechnie uznawany jako szczególny symbol nie tylko duchowy, ale też patriotyczny i społeczny. Przekraczająca granice dozwolonej krytyki wypowiedź na jego temat mogła zaś naruszać dobra osobiste osoby ściśle z papieżem związanej. Jednocześnie nie każde powiązanie z „wyjątkową jednostką” będzie uzasadniało legitymację czynną powoda w sprawie o ochronę dóbr osobistych naruszonych – jego zdaniem – wypowiedzią obrażającą ową jednostkę, lecz tylko takie powiązanie, które świadczy o szczególnej więzi z urażoną osobą (w omawianym orzeczeniu powód był, jak wspomniano, honorowym prałatem *Jana Pawła II*), z którą związany jest także i obowiązek reagowania na wszelkie naruszenia jej czci i godności.

4.3. Zaprzeczenie bezspornemu faktowi historycznemu

W omawianym kontekście warto także na moment pozostawić na boku analizę polskiego orzecznictwa i nawiązać do jednej ze spraw rozstrzyganych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. W modelowy sposób ukazuje ona bowiem, jak szczególne okoliczności inkryminowanej wypowiedzi mogą doprowadzić do zmiany ugruntowanych zasad związanych z ochroną dóbr osobistych zbiorowości. Otóż w rozstrzyganym przez ETPC stanie faktycznym (skarga Nr 9235/8 I²³), mieszkaniec Moguncji wywiesił na ogrodzeniu swego domu teksty określające zbrodnię Holokaustu jako wymysł, kłamstwo i syjonistyczny szwindel. Nie ulega wątpliwości, że mimo bulwersującego charakteru wypowiedzi takiej nie da się odnieść do konkretnej grupy osób, a już tym bardziej do jednostki, która miałaby stanowić element obrażonej zbiorowości. Niemniej jednak Europejska Komisja Praw Człowieka badająca samą dopuszczalność skargi przyznała legitymację czynną innemu mieszkańcowi Moguncji pochodzenia żydowskiego, który dotknięty opisanymi wyżej określeniami, wytoczył przeciwko naruszcycielowi powództwo o zaprzestanie naruszania dóbr osobistych. W uzasadnieniu orzeczenia EKPC wskazała jednoznacznie, że dobro osobiste w postaci dobrego imienia powinno być szczególnie chronione w przypadku grup, które w przeszłości poddawane były silnej dyskryminacji. Jednocześnie, w przypadku kwestionowania zbrodni holocaustu, legitymacja czynna przysługuje wszystkim Żydom, bez względu na stopień poczucia tożsamości narodowej z żydowską wspólnotą, którzy poczuli się urażeni tego rodzaju wypowiedziami. Dla wytoczenia powództwa przeciwko osobie zaprzeczającej ludobójstwu Żydów w trakcie II wojny światowej wystarcza zatem, w świetle powyższej decyzji EKPC, samo żydowskie pochodzenie skarżącego.

O ile stanowisko EKPC wydaje się zbyt daleko idące w zakresie, w jakim bezwarunkowo przyznaje nieograniczoną legitymację czynną każdemu Żydowi do dochodzenia ochro-

²¹ *B. Rakoczy*, Glosa do wyr. SN z 6.4.2004 r., I CK 484/03, PS 2006, Nr 10, s. 158–159; *K. Skubisz*, Glosa do wyr. SN z 6.4.2004 r., I CK 484/03, s. 206.

²² *K. Skubisz*, Glosa do wyr. SN z 6.4.2004 r., I CK 484/03, s. 206.

²³ [http://hudoc.echr.coe.int/sites/eng/Pages/search.aspx#{„fulltext”:\[„9235/8 I”\]}](http://hudoc.echr.coe.int/sites/eng/Pages/search.aspx#{„fulltext”:[„9235/8 I”]}), dostęp: 4.1.2016 r.

ny dobrego imienia w przypadku głoszenia wypowiedzi o wskazanym wyżej charakterze, to jednak na aprobatę zasługuje uwzględnienie przez nią szczególnych okoliczności związanych z inkryminowaną treścią. Zaprzeczenie bezdyskusyjnego faktowi historycznemu związanemu z masową eksterminacją danej grupy ludności niewątpliwie stanowi szczególną okoliczność usprawiedliwiającą bardziej liberalne podejście do kwestii legitymacji czynnej członków zbiorowości, do których taka wypowiedź może się odnosić. Jak to wskazano w uzasadnieniu omawianej decyzji EKPC, wyjątkowość analizowanej sytuacji wymaga extraordinarynego podejścia także w zakresie ochrony poszczególnych jednostek, których dobra osobiste mogły zostać naruszone przez tego rodzaju wypowiedź.

Omawiane orzeczenie nie zostało jednak, jak się wydaje, uwzględnione przez polskie sądy, które²⁴ analizowały w sprawach o ochronę dóbr osobistych, sformułowanie „polskie obozy koncentracyjne”, rodzajowo podobne do opisanej wyżej wypowiedzi kwestionującej holocaust. Sądy Okręgowe w Warszawie i w Olsztynie oddaliły powództwa odpowiednio: wnuka byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu oraz byłej więźniarki obozu koncentracyjnego w Potulicach. W uzasadnieniach obydwu wyroków wskazywano na brak legitymacji czynnej powodów w sprawach przeciwko podmiotom głoszącym tego rodzaju wypowiedzi. Powodem odmowy był zaś brak indywidualizacji naruszenia dóbr osobistych tychże osób. Zdaniem obydwu sądów, inkryminowany zwrot nie dotyczył bezpośrednio powodów. Odnosił się on bowiem do „nieoznaczonej grupy adresatów”, a w takim przypadku do uznania roszczenia nie wystarczy sama przynależność do danej zbiorowości. W uzasadnieniu wyroku SO w Olsztynie w szczególności podkreślono słuszność przedstawionego wyżej poglądu SN, że „w przypadku twierdzeń dotyczących grupy większej liczby osób, osoba wchodząca w skład takiej grupy może domagać się ochrony swoich dóbr osobistych tylko wówczas, gdy jest możliwe ustalenie, że twierdzenia, z którymi wiąże ich naruszenie, dotyczyły również jej osoby, a okoliczności, w których zostały podniesione kwestionowane twierdzenia lub wypowiedzi, pozwalają ich adresatom zidentyfikować tę osobę jako należącą do określonego kręgu podmiotów, przez co staje się ona niejako «ofiara» danej wypowiedzi”²⁵. Rozpatrujący sprawę w drugiej instancji Sąd Apelacyjny w Białymstoku²⁶ oddalił wprawdzie apelację byłej więźniarki obozu koncentracyjnego w Potulicach, orzekając, że powódka nie ma legitymacji czynnej do dochodzenia ochrony swych dóbr osobistych naruszonych, jej zdaniem, przez sporne określenie, ale uzasadnienie jego rozstrzygnięcia daleko odbiegało od uzasadnienia wyroku SO w Olsztynie. Otóż SA wskazał, że użycie sformułowania „polski obóz koncentracyjny” może aktualizować ochronę wynikającą z art. 24 KC. Warunkiem jest jednak, aby powód, poza wykazaniem silnego związku uczuciowego z Narodem Polskim, udowodnił także w postępowaniu sądowym swój bezpośredni związek z obozem koncentracyjnym, którego dotyczy inkryminowana wypowiedź. Tymczasem, w rozpatrywanym przezeń stanie faktycznym powódka była więziona w Potulicach, a nie w Sobiborze czy Treblince, których to obozów dotyczyła sporna publikacja. Jak to zostało wprost wskazane w uzasadnieniu wyroku SA w Białymstoku, „użyciem tego rodzaju sformułowań [„polskie obozy koncentracyjne”] mo-

²⁴ Wyr. SO w Olsztynie z 24.2.2015 r., I C 726/13, orzeczenia.ms.gov.pl; wyr. SO w Warszawie z 5.3.2015 r., II C 10/11, niepubl., za: <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1392721,Nie-bedzie-kary-za-polski-oboz-koncentracyjny-Pozew-wobec-wydawcy-Die-Welt-oddalony>, dostęp: 4.1.2016 r.

²⁵ Wyr. SO w Olsztynie z 24.2.2015 r., I C 726/13.

²⁶ Wyr. SA w Białymstoku z 30.9.2015 r., I ACa 403/15, [http://orzeczenia.bialystok.sa.gov.pl/detail-s/\\$N/15050000000503_I_ACa_000403_2015_Uz_2015-09-30_002](http://orzeczenia.bialystok.sa.gov.pl/detail-s/$N/15050000000503_I_ACa_000403_2015_Uz_2015-09-30_002).

gły być naruszone dobra osobiste więźniów obozów zagłady w Sobiborze i w Treblince (lub ich bliskich) w razie łączności ich z Narodem Polskim (wystąpienie tej przesłanki wymagałoby wykazania) w postaci prawdy o historii Narodu Polskiego (wystąpiłby łącznik indywidualizujący w postaci bycia więźniem niemieckiego obozu zagłady, poczucia przynależności do Narodu Polskiego i obrazy dumy narodowej przez wskazanie, że obóz, w którym ta osoba przebywała był polskim obozem zagłady, w domyśle zorganizowanym przez Naród Polski)". W mojej opinii powyższe stanowisko zasługuje na aprobatę tylko częściowo. Oczywiście, osobiste, traumatyczne doświadczenia osoby, która była więziona w danym obozie koncentracyjnym, będącej jednocześnie obywatelem kraju, któremu błędnie przypisano zorganizowanie i prowadzenie miejsca zagłady i prześladowania milionów ludzi, tym bardziej uzasadniają jej legitymację czynną do dochodzenia w tym zakresie sądowej ochrony.

Wydaje się jednak, że ze względu na wyjątkowy charakter wskazanej wyżej wypowiedzi, nie tylko nie sposób poprzestać na ogólnym twierdzeniu, iż krąg osób, do której inkryminowana treść może się odnosić, jest zbyt szeroki, aby można było rozpoznać w nim konkretną jednostkę, ale także ograniczyć krąg potencjalnych powodów wyłącznie do osób, które mają osobiste doświadczenia z obozem koncentracyjnym stanowiącym przedmiot wypowiedzi. W takiej bowiem sytuacji bez sankcji prawnych należałoby pozostawić generalne określenia, które bez wskazywania konkretnego „miejsca na mapie”, wskazywałyby, że niemieckie obozy koncentracyjne były „polskie”. Z uwagi na okoliczność, że wszystkie niemieckie obozy koncentracyjne na ziemiach polskich funkcjonowały w niemalże identyczny sposób i stanowiły odzwierciedlenie jednego założenia okupanta, nie jest uzasadnione zamykanie byłym ich więźniom drogi do dochodzenia ochrony dóbr osobistych tylko dlatego, że naruszyli nie wymienili w inkryminowanej wypowiedzi obozu, w którym dana osoba przebywała.

Z drugiej strony, w omawianej sytuacji w ogóle nie wydaje się zasadne przyznawanie legitymacji czynnej samym tylko ofiarom obozów koncentracyjnych (choć z pewnością ich dobra osobiste najbardziej cierpią na omawianym sformułowaniu).

Tego rodzaju wypowiedź dotyka bowiem bolesnych dla całego Narodu Polskiego i składających się na polską tożsamość narodową wydarzeń związanych z prześladowaniem Polaków w czasie II wojny światowej i w żadnym razie nie daje się sprowadzić do takich generalizujących wypowiedzi dotyczących narodu jak np. „wszyscy Polacy to złodzieje”. Podobnie jak w przypadku opisanej wyżej sprawy rozpatrywanej przez ETPC, ocena legitymacji czynnej powoda powinna zatem uwzględniać nie tylko te właśnie szczególne okoliczności, ale także brać pod uwagę konieczność odpowiedniej prawnej reakcji na zawarte w inkryminowanej wypowiedzi zaprzeczenie, czy też wprowadzenie w błąd co do trudnych i bolesnych faktów historycznych związanych z daną wspólnotą narodową.

Nie wdając się w szczegółowe rozważania na temat tego, jakie dobra osobiste mogłyby zostać naruszone przez powyższe sformułowanie (nie to jest bowiem przedmiotem niniejszego artykułu), należy zaznaczyć, że zarówno w literaturze²⁷, jak i w samych uzasadnieniach wskazanych wyżej orzeczeń Sądów Okręgowych²⁸ uznaje się, że określenie „polskie obozy koncentracyjne” może naruszać poczucie tożsamości narodowej osoby, która poczuła się nim

²⁷ F. Rakiewicz, Poczucie tożsamości narodowej jako dobro osobiste w świetle polskiego prawa cywilnego. Część pierwsza, *Studia Prawa Prywatnego* 2012, Nr 1, s. 99.

²⁸ Wyr. SO w Olsztynie z 24.2.2015 r., I C 726/13, orzeczenia.ms.gov.pl; wyr. SO w Warszawie z 5.3.2015 r., II C 10/11, niepubl.

urazona. Zgodzić się należy z *F. Rakiewiczem*, że w takiej sytuacji sąd byłby władny przesądzić spełnienie obiektywnych kryteriów faktycznych, wskazujących na powiązanie powoda z daną wspólnotą narodową albo na jego brak, ustalając, czy przykładowo powód wykazuje znajomość języka danej wspólnoty narodowej, czy uważa go za język ojczysty, czy zna i kulturuje tradycje i zwyczaje tej wspólnoty, czy jest w szczególny sposób zaangażowany w działalność na rzecz jej kultury itp., czy zna jej historię itd.²⁹ Wydaje się zatem, że jeżeli powodowi uda się wykazać szczególny związek z daną wspólnotą narodową, zasadne będzie przyjęcie, iż „funkcjonuje u niego poczucie określonej tożsamości narodowej, które doznało zagrożenia lub naruszenia”³⁰, a więc że przysługuje mu legitymacja czynna w sprawie o ochronę tego dobra osobistego.

5. Podsumowanie

Podsumowując, należy podkreślić, że na pełną akceptację zasługuje dominująca obecnie w orzecznictwie tendencja do nieprzyznawania legitymacji czynnej do dochodzenia ochrony dóbr osobistych w przypadku wypowiedzi ogólnikowych, adresowanych do zbiorowości dużych rozmiarów, których składu nie da się jednoznacznie ustalić. Jednocześnie słusznie wymaga się od powoda, aby w przypadkach sądowego kwestionowania wypowiedzi odnoszących się do danej grupy osób wykazał nie tylko, że jest jej członkiem, ale także że inkryminowana wypowiedź bezpośrednio go dotyczyła. Podobnie z racji nieprzenoszalności i ścisłego związku praw do ochrony dóbr osobistych z ich przedmiotem nie powinno się co do zasady uznawać legitymacji czynnej osoby, która poczuła się urażona sformułowaniami skierowanymi do innej jednostki.

Niemniej jednak, w przypadku obiektywnego zaistnienia wyjątkowych okoliczności danej sprawy, owe wytyczne powinny być mniej rygorystycznie interpretowane przez orzekające w nich sądy. Dotyczy to zwłaszcza wypowiedzi, które mimo że ogólnikowe, to jednak dotyczą kwestii szczególnie wrażliwych społecznie – w tym także w kontekście niezaprzeczalnych, a brzemiennej w skutkach faktów historycznych. Nadzwyczajne okoliczności mogą także dać podstawy do przyznania zasadności dochodzenia przez inne jednostki ochrony dóbr osobistych w przypadku wypowiedzi adresowanych do konkretnej osoby.

W takich bowiem sytuacjach argument o dużym rozmiarze zbiorowości, do której dana wypowiedź może być adresowana, nie będzie wystarczający dla odmowy legitymacji czynnej członka takiej zbiorowości. Wyjątkowy kontekst sytuacyjny inkryminowanej treści powinien bowiem skłaniać rozpatrujący daną sprawę sąd do skrupulatnego ustalenia, czy po stronie powoda nie istnieją owe szczególne okoliczności pozwalające jednak zidentyfikować go w grupie osób, której tyczy się dana wypowiedź i wyjątkowo przyznać mu legitymację czynną w sprawie o ochronę czci i dobrego imienia.

²⁹ *F. Rakiewicz*, Poczucie tożsamości, s. 99.

³⁰ Tamże.